

Wzrosturier szczęciński

Nr 7 (6660) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Operacja „Pułapka” w wietnamskim „żelaznym trójkącie”

Metody spalonej ziemi Agresorzy coraz częściej stosują gazy

LONDYN PAP. Oddziały amerykańskie i australijskie — donosi w poniedziałkowej depeszy tajgoński korespondent Reutera — używają gazów łzawiących, aby zmusić powstańców kryjących się w labiryntach podziemnych tuneli do wyjścia na zewnątrz. Jest to część operacji — określanej jako jedna z największych prowadzonych przez siły interwencyjne w tej wojnie — prowadzonej w tzw. „żelaznym trójkącie” w strefie położonej o 30 km na północny zachód od Sajgonu.

Sztandar USA spalono w Panamie

NOWY JORK PAP. W stolicy Panamy odbyła się w niedzielę manifestacja dla uczczenia drugiej rocznicy masowych wystąpień przeciwko narzuconemu temu krajowi przez Stany Zjednoczone nierównoprawnemu układowi o Kanale Panamskim. Podczas tych wystąpień, jak wiadomo, wojska amerykańskie rozniecone w sienie kanału otworzyły ogień do demonstrantów, 24 Panamczyków zginęło wówczas, a setki odniosły rany.

W czasie niedzielnej manifestacji jej uczestnicy spalili flagę Stanów Zjednoczonych.

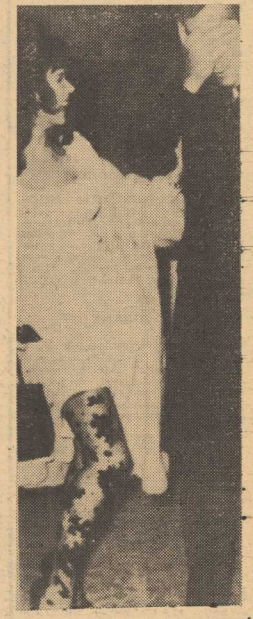
Operacja nosząca kryptonim „Pułapka” jest prowadzona metodą „spalonej ziemi”. Najpierw tereny bombarduje się przy pomocy samolotów „B-52”, przystosowanych do transportu bomby ciężkiego kalibru, później następuje tzw. akcja „przeżyczenia”: do tuneli wstrzykuje się początkowo granaty z gazami łzawiącymi, a po jakimś czasie minery wysadzają je w powietrze. Jak stwierdzają eksperci wojskowi USA, bomby zrzucone z samolotów „B-52” nie przyniosły wielkich szkód, ponieważ bunkry powstańców znajdują się głęboko w ziemi. Większą wagę przywiązuje koła wojskowe USA do użycia gazów. Są one stosowane coraz częściej. Inżynier amerykańskiego Departamentu Obrony wyjaśnia, że używa się dotychczas 3 rodzajów gazów „CN”, „DM” i „CS”. Pierwsza dwa typy to gazy łzawiące, natomiast substancja „CS” to gaz powodujący wymioty.

W akcji pacyfikacyjnej w strefie „żelaznego trójkąta” biorą w tym czasie udział interweniści z innych kontynentów. Wymienia się: oddziały i dywizji piechoty USA, 13 brygad spadochronową USA, pułk żołnierzy australijskich wspierany przez baterie artylerii nowozelandzkiej. Chociaż oficjalnie nie podano liczebności tych oddziałów, to jak dowiaduje się tajgoński korespondent Reutera, ich łączna liczba wynosi 10 tys. żołnierzy. Przypuszcza się, że jednostki sił powstańczych w tym rejonie stanowią około 1/3 tej liczby.

MIMO wielkich rozmiarów tej operacji — podkreśla tajgoński korespondent AFP — wojska interwencyjne kontynuują ją bez szczególnych rezultatów. Dotychczas nie doszło do poważniejszego kontaktu bojowego między obu stronami. Siły interwencyjne korzystają z wyjątkowo silnego wsparcia ciężkiej artylerii, czołgów i lotnictwa. Samoloty dokonują rajdów co godzinę. Interwencji dysponują ponadto 200 helikopterami. Jest to największa liczba śmigłowców użyta kiedykolwiek w pojedynczej operacji.

Rekin-ludojad atakuje

LONDYN. Tragiczny wypadek wydarzył się u wybrzeży Nowej Zelandii w odległości zaledwie 90 metrów od plaży Oakura. 14-letnia Rae Keightley została w czasie kąpieli zaatakowana przez potężnego rekina-ludojada. Na pomoc dziewczynki przyspieszył znajdujący się w łodzi Anthony Jones, który zdołał wyciągnąć ją na pokład. Niestety, dziewczynka była ciężko ranna, rekin odgryzł jej nogę. Nieszczęśliwa ofiara zmarła w kilka minut później z powodu zranienia. Jest to trzeci z kolei wypadek tego rodzaju u wybrzeży Nowej Zelandii w bieżącym stuleciu.



Po ośmiomiesięcznej nieobecności w Londynie pan Ron Randall został powitany na lotnisku przez swoją żonę, aktorkę filmową Laya Raki — i aż zakrył oczy ze zgrozy, kiedy zobaczył, jak krótką sukienkę i wrozyście pochochych nosi jego polowica. CAF - Photofax



Ghana domaga się zbrojnej akcji przeciwko reżimowi Smitha

AKRA PAP. W nocy z 9 na 10 bm. rząd Ghany opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że najlepszą i najskuteczniejszą metodą położenia kresu rebelii osadników rodezyjskich jest użycie siły zbrojnej. „Ghana uważa, że siły zbrojne powinny być dołączone przez państwa afrykańskie, a ich użycie powinno mieć sankcję Organizacji Narodów Zjednoczonych” — stwierdza oświadczenie. Rząd Ghany wezwał W. Brytanię do zwołania sesji Rady Bezpieczeństwa i wystąpienia z inicjatywą nałożenia obowiązkowych sankcji militarnych przeciwko reżimowi Smitha. Jeżeli W. Brytania nie uczyni tego, Ghana porozumie się z państwami afrykańskimi na temat najlepszych metod przedłożenia tej sprawy w Radzie Bezpieczeństwa. Rząd Ghany domaga się również, by po położeniu kresu obecnej rebelii Smitha w Rodezji wprowadzona została zasada rządów większościowych, tzn. rządów sprawowanych przez ludność afrykańską.

„Jeżeli W. Brytania pragnie zakończyć państwa afrykańskie o swej szczerości — głosi oświadczenie — musi natychmiast stwierdzić, że po zdławieniu rewolty osadników, położony będzie na zawsze kres rz-

dom osadników. Ghana uważa, że W. Brytania straciła całkowicie kontrolę nad sytuacją w Rodezji i nie wykazuje chęci do podjęcia kroków dla przywrócenia swego autorytetu w tym kraju. W tych warunkach nadszedł czas, by kierownictwo tą akcją przeszło w ręce państw bardziej zdecydowanych niż W. Brytania i zdolnych do podjęcia odpowiednich kroków. Nadszedł czas, by ONZ stwierdziła, że sytuacja w Pld. Rodezji zagraża światowemu pokojowi i by wezwała państwa afrykańskie do podjęcia zadań, z których W. Brytania nie może lub nie chce się wywiązać”.

Przed konferencją w Lagos 7 osób zginęło podczas zamieszek

LONDYN PAP. We wtorek w stolicy Nigerii, Lagos, rozpoczęła się konferencja przedstawicieli krajów wspólnoty brytyjskiej poświęcona kryzysowi rodezyjskiemu. W konferencji wezmą prawdopodobnie udział przedstawiciele 20 spośród 22 członków wspólnoty. Ghana i Tanzania, które zerwały swe stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią, zapowiedziały, iż nie będą uczestniczyć w obradach.

W stolicy nigeryjskiej podjęto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa w związku z ostatnimi krwawymi zamieszkami, które wybuchły w niedzielę. W zamieszkach tych zginęło co najmniej 7 osób, a wiele odniosło rany.

Indii grozi nowa epidemia cholery

DELHI PAP. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) jest zdania, że w bież. roku w Indii może umrzeć na cholera około 50 tys. osób. Epidemie cholery wybuchają cyklicznie co 6-7 lat. Nowy cykl może rozpocząć się właśnie w 1968 r.

W styczniu br. w świętym mieście Allahabadzie ma zebrać się nad rzekami Ganges i Dżamna około 5 mln wyznawców hinduizmu, którzy co 12 lat biorą udział w święcie Kumbh Mela. Tak wielkie zgromadzenie grozi niedzielnym wybuchu epidemii o zasięgu większym niż dotychczas.



Na zdjęciu: od lewej premier Kosygin, tłumacz i premier Shastri podczas rozmowy obu rządów stanu w Taszkencie. CAF - Photofax

Rozmowy w Taszkencie zmierzają ku końcowi

MOSKWA PAP. Rozmowy w Taszkencie między premierem Indii SHASTRIM i prezydentem Pakistanu, AYUB KHANEM, zbliżają się ku końcowi. We wtorek, jak się przewiduje, delegacja pakistańska i indyjska opuści Taszkent udając się w drogę powrotną do swoich krajów.

Komentując dotychczasowe wyniki spotkań taszkentckich, poniedziałkowa „Prawda” w cbszernej korespondencji ze stolicy Uzbekistanu pisze m. in., że kontakty w Taszkencie wykazały, iż ani jedna ani druga strona nie myśli o wznowieniu konfliktu zbrojnego. Narody Indii i Pakistanu nie zrozumiałyby tego i nie dopuściłyby, aby po spotkaniu taszkentckim oba państwa powróciły na pole bitwy, żeby tam rozwiązywać te

problemy, których ich przywódcy nie mogli rozstrzygnąć przy okrągłym stole rokowań.

Już dziesiąty dzień strajku nowojorskiego

NOWY JORK PAP. Od niedzielnego popołudnia przez całą noc trwają maratonowe obrady delegacji związkowców i burmistrza Nowego Jorku w sprawie rozwiązania sporu między kierownictwem związku transportowców a zarządem komunikacji miejskiej. Jak wynika z ostatnich doniesień, rozmowy te nie dały rezultatów, chociaż obie strony skłaniają się do ustępstw. Tym samym, strajk wkroczył w poniedziałek w swój dziesiąty dzień.

Wody Nilu popłyną w Azji

KAIR PAP. Od wielu miesięcy w rejonie Kanalu Sueskiego oraz na Półwyspie Synaj trwają prace, po zakończeniu których można oczekiwać, iż wody Nilu popłyną po raz pierwszy w historii przez Azję. Wody te użyczą pustynną gółę Synaj, podobnie jak zrobiono to z oazą Fejżum, do której doprowadzono wodę systemem rur o długości 100 km. Najbardziej zadziwiającą jest przeprowadzenie wód Nilu pod Kailem Suekim z tego względu, że kanał wypełniony jest silnie zasoloną wodą morską. Opracowano projekt przeprowadzenia rur o długości 100 km, ponad 300 metrów pod dnem kanału. Wody Nilu po doprowadzeniu na Półwyspie Synajski umiarkują podziemne akwifery uprawy w pęćdziesiąt kilometrów na północ. Porzucił to osiedleć 6 tys. rodzin.

Tajemnicze eksplozje w murzyńskim kościele

WASZYNGTON PAP. W niedzielę w jednym z murzyńskich kościołów w Waszyngtonie nastąpiła eksplozja w wyniku której pod gruzami budynku zginęła 1 osoba a wiele odniosło rany. Już po przybyciu straży pożarnej zanotowano nowy wybuch. Przyczyną eksplozji nie są jeszcze znane.

PAMIĘTAJ!

DZIŚ O GODZ. 16.45 spotykamy się w kawiarni „Zamkowa” ze zdobywcami „Bursztynowych pierścieni”

- ♦ Mirosława LOMBARDO
- ♦ Irena BRODZIŃSKA
- ♦ Zygmunt APOSTOŁEM
- ♦ Andrzej KOPICZYŃSKIM

Szczególnie serdecznie zapraszamy tych spośród Czytelników, którzy wylosowali nagrody w naszym plebiscyście.

Dla uczczenia Tysiąclecia

35 tys. km „rzemiennym dyszlem” przez Polskę

BYDGOSZCZ PAP. Nielada „przejażdżkę” — 35 tys. km po całej Polsce i to na dwukółowym wózku zaprzężonym w sędziwego kucyka zaplanował dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego Czesław Białas — rencista z Poznania. Wędrując tak, bez względu na porę roku i pogodę, już od ośmiu lat — niezwykle podróżny na zasobę 30 tys. km.

Na wszystkich trasach swych wędrowek — zapalony krajoznawca stara się zaszczepić swą pasję innym — wygłaszając bezinteresownie w klubach i świetlicach lustrzowane przezroczyste plakietki krajoznawcze. Dwutygodniowa setna z kolei gawędą odbyła się we Wsi Wencja pod Złotem.

Turyści ten ma i drugie, nie mniej szlachetne hobby — krzewi wszędzie idee ochrony zabytków, wzbudza społeczny opiekunów. Co miesiąc — nowe ich listy wysła do Warszawy, do ZG PTTK.

„Sztuczne ucho” wykrywa uszkodzenia pod ziemią

POZNAN PAP. Pracownicy Zakładu Wysokich Napięć Politechniki Poznańskiej — dr inż. Stanisław Grzybowski i mgr inż. Ryszard Dobroszewski skonstruowali urządzenie, które oddaje nieocenione usługi przy wykrywaniu uszkodzeń kabli podziemnych. Dzięki aparatowi można z precyzją określić i zlokalizować przy pomocy metody akustycznej defekt kabli przesyłających prąd i uniknąć kłopotliwych i kosztownych poszukiwań uszkodzenia pod ziemią. Aparatów takich nie produkowali dotąd w kraju. Wypróbowano je już z pełnym powodzeniem w Zakładach Energetycznych w Poznaniu, drugi egzemplarz stojąca specjalista budująca kopalnię miedzi w Lubinie.



NA ZDJĘCIU: Kpr. Bronisław Kastelik przebywa obecnie w szpitalu w Piekarach Śląskich, otoczony troskliwą opieką całego personelu.

CAF — W. Kondracki

Przyjaciele dzieci

FUNKCJONARIUSZE MO nie bez podstaw zyskują sobie opinię — przyjaciół dzieci. Świadczy o tym choćby dwa ostatnie wypadki, które zakończyły się śmiercią pięcioro nieletnich dzieci, gdyby nie bohaterska postawa naszych milicjantów.

Jednym z nich był sierżant Czesław ROPLEWSKI z MO w Elblągu. Przechodząc obok jeziora dojrzał czworo dzieci tonących pod zalamanym się pod nim lodem. Bez chwili wahania pośpieszył im na ratunek i czołgając się po śniegu, wyciągnął je z wody i przetransportował na brzeg jeziora.

Drugim był kpr. Bronisław KASTELIK z MO w Katowicach, który dowiedział się, że w płonącym budynku pozostała mała dziewczynka pośpieszył jej na ratunek. Przetrącił przez płomienie ogarniające parter i dotarł do nieprzytomnego z przerażenia dziecka. Ogień, który w międzyczasie objął klatkę schodową odciął mu drogę powrotu. Błądząc w płomieniach zdążył przedostać się do okna i trzymając w ramionach odłączył dziewczynkę wycofał z płomieni i przetransportował do szpitala. Dziecko przeżyło, ale bohaterski milicjant doznał poważnych obrażeń i został przewieziony do szpitala.

Przygotowania do XXXV MTP

Do czerwca, a więc miesiąca w którym tradycyjnie już odbywają się Międzynarodowe Targi Poznańskie, jeszcze daleko, a już trwają w grodzie Przemysłowa intensywnie przygotowania do tej wielkiej, a zarazem jubileuszowej w br. imprezy polskiego handlu zagranicznego. Targi, które odbędą się w br. w dniach 12—26. VI. będą nie tylko jubileuszową imprezą, ale także największą z dotychczasowych. Oczekuje się bowiem wielu nowych wystawców z wszystkich kontynentów.

Wprawdzie MTP mają charakter targów ogólnobranżowych, z roku na rok w coraz większym stopniu dominację zdołają urzędowania techniczne, dobra inwestycyjne i o towary obiekty przemysłowe. Stąd też udział w Targach zapowiedzieli już wszystkie kraje uprzemysłowione. Co raz większa dominacja techniki na MTP nie wyklucza oczywiście możliwości eksponowania przemysłowych wyrobów konsumpcyjnych czy artykułów rolniczo-spożywczych. Jak co roku, wielu wystawców wystąpi na Targach właśnie z tymi grupami towarów. W br. tereny targowe zostaną nadal rozbudowane. Zarząd MTP zamierza bowiem wydzielić dodatkową przestrzeń wystawienniczą w celu

zorganizowania wyodrębnionego stoiska motoryzacyjnego. Warto przypomnieć, że w 1965 roku na XXXIV MTP samochody ciężarowe eksponowało w Poznaniu 28 firm, a osobowe — 18. Skomercjonowanie więc pojazdów osobowych na jednym terenie pozwoli lepiej zorientować kupców w targowej ofercie. Podobnie ma być wyodrębnione stoisko ze sprzętem turystycznym i pływającym. Ekspozycja tego sprzętu zostanie prawdopodobnie zorganizowana nad Jeziorem Maltańskim na wschodnim krańcu Poznania.

Z uwagi na stały wzrost zapotrzebowania zagranicznych wystawców na powierzchnię ekspozycyjną, w br. połowę terenów wystawienniczych przeznaczy się dla obcych firm. Jest to konieczne, gdyż już obecnie wielu wystawców zagranicznych zwróciło się do zarządu MTP o zwiększenie w br. powierzchni ekspozycyjnej. Do państw tych należą: Belgia, Bulgaria, Francja, NRD, Szwecja, Szwajcaria i Włochy. Z dalszym zapotrzebowaniem na powierzchnię wystawową na leży się liczyć. Termin nadsyłania zgłoszeń o udziale w MTP mija dopiero 15 stycznia. Natomiast do 15 marca br. wystawcy mają obowiązek nadsyłać projekty urzędowania stoisk. Ponad połowę powierzchni przy stawienniczej, przeznaczonej dla wystawców krajowych zajmnie przemysł ciężki. Wiadomo już, że zdemontuje on na XXXV MTP wiele nowych maszyn i urządzeń oraz sporo prototypów.

Podobnie jak w latach poprzednich na tegorocznych MTP działać będzie Biuro Informacji technicznej na te zadaniami jest świadczenie szerokiej informacji technicznej na temat wystawianych na Targach maszyn i urządzeń.

(ak)

„Batory” w Gdyni

GDYNIA PAP. 9 bm. zawiadła do macierzystego portu w Gdyni motorowiec Polskich Linii Oceanicznych — „Batory”. Nasz statek pasażerski zakończył rejs do Stanów Zjednoczonych. W Bostonie przybył „Batorego” wzbudziło żywe zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, władz i prasy.

W górach doskonałe warunki śniegowe

Zimowy sezon wczasowy — w pełni

WARSZAWA PAP. Turyści, którzy spędzali święta w górach dawno już powrócili do domów. Młodzież szkolna opuściła zimowe obozowiska. Mimo to w miejscowościach wczasowych — duży ruch. W wielu — komplety gości.

POWODZENIEM cieszą się śnieżnej sięga obecnie kilkumiejscowości wczasowe w woj. krakowskim. W Szczawnicy, Czorsztynie, Piwnicznej i Krośniku nie tylko domy wczasowe, ale wszystkie kwatery prywatne są wypełnione do ostatniego miejsca. W tej chwili są nawet kłopoty z rezerwacją miejsc na koniec stycznia i początek lutego. W Kryniczy szczególnie z uwagi na odbywające się i zapowiedziane na najbliższy okres międzynarodowe zawody sportowe.

Warto przykładać inicjatywę krynickich zakładów gastronomicznych, które w dwóch restauracjach zorganizowały sprzedaż obiadów na wynos. Cena zachęcająca — 10 zł. Dla smakoszy miejscowe restauracje wprowadziły tak atrakcyjną dania jak żabanki pieczone, rolaż z sarniny, czy pieczeń z dzika. Wobec poprawy warunków śniegowych powodzeniem cieszą się w Krynicy kuliści, wyruszające w stronę Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskiej. Dużą atrakcją są także zawody narciarskie o tytuł najlepszego pensjonatu lub domu wczasowego. Biorą w nich udział wszyscy wczasowicze.

Wczasowiska Ziemi Kłodzkiej — Duszniki, Polanica i Kudowa mają zapewniony komplety gości na II połowę stycznia i lutego. Do brych tradycji tego okręgu wczasowego należy organizowanie ciekawych rozrywek kulturalnych. Zapowiedziano wycieczki teatru „Rozmaitości” z Wrocławia i teatru walczyńskiego, przygotowane są koncerty, odczyty i inne ciekawe imprezy. Natomiast sprawy „życia codziennego” są ostatnio przedmiotem narzekania wczasowiczy. W powiecie jeleniogórskim narzekają oni na zbyt wysokie w domach FWP ceny jeleniogórskiej PKS, którego autobusy w tzw. godzinach szczytu zabierają tylko posiadaczy biletów miesiecznych, a wczasowicze muszą długo matnąć na przystankach. W Skarżyskiej Porębie narciarzy uskarżają się na nieregularne kursowanie wyciągu krzesłowego na Sreńcu.

W BIESZCZADACH i Beskidzie Niskim grubość pokrywy

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „CHEMIK” — z Safr z forystyrami.
S/S „KOPALNIA MIECHOWICE” — do Barcelony z węgla.
M/S „WARMIA” — z Norwegii z drobnicą.
M/S „MODLIN” — z Hamburga z drobnicą.
M/S „LIWIEC” — z Rotterdamu z drobnicą.
M/S „RAJAT” — z Bostonu pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KOPALNIA MIECHOWICE” — do Barcelony z węgla.
M/S „PIAST” — do Hawany z drobnicą.

100 REJS M/S „MODLIN”

DROBNICOWIEC PZM „MODLIN” kończy swój rejs. Statek zbudowany został w 1962 r. w Stocznii Im. Komuny Paryskiej w Gdyni i pływa na linii hamburskiej. Dowódcą m/s „MODLIN” od dłuższego czasu jest kpt. z. w. JULIAN BOGUCKI.

WĘGIEL DO GHANY

Po raz pierwszy statek Polskiej Żegligrzy Morskiej s/s „Kopalnia Chwała” wiozie około 10 tys. ton polskiego węgla do Ghany. Statek skończył załadunek na nabrzeżu Katowickim i wczoraj wyszedł w morze.

PRZEWOZY BYDŁA MIĘDZY PORTAMI OBCYMI

MOTOROWIEC PZM „Rokita”, przystosowany do przewożenia żywcza załadował w Irlandii 145 krów z przeznaczeniem do Holandii.

W PORTE:

W UB. TYGODNIU portowcy przeładowali ponad 206 tys. ton w tym 96,8 tys. ton węgla, 13,7 rudy, 33,8 — innych towarów masowych, 18,3 — zboża, ponad 9 — drewna i prawie 34,5 tys. ton drobnicy.

ROZPOCZĄŁ udzielenie, ja ko z-cą dyrektora do spraw ekonomicznych ZPS, mgr Jerzy Korzonek, dotychczasowy dyrektor Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Obróty Produktami Naftowymi CPN.

Więcej ortalionów i laminatów

Przemysł odzieżowy w 1966 r.

ŁÓDŹ PAP. 60 tysięcy pracowników fabryk odzieżowych ma do skonfektowania 205 mln m tkanin, tj. prawie o 20 mln m więcej niż w ub. roku. Główny nacisk kładzie się na artykuły, których dostawy nie

pokrywały jeszcze w pełni potrzeb rynku. A więc zwiększa się — przeciętnie dwukrotnie — produkcję płaszczy ortalionowych. Męskich płaszczy z tej tkaniny otrzymają sklepy 103 tys. sztuk, damskich — 53 tys. i tyleż — młodzieżowych.

Rozszerza się także produkcję wyrobów z tkanin laminowanych — łącznie zużyje się 4 mln m laminatów dzianych, wełnianych i bawełnianych.

Koszul męskich i chłopców handlu otrzyma o 2,5 mln więcej — powinno to pokryć za potrzebowanie klientów. Fabryki uszyją też o pół miliona sztuk więcej popularnych sukien damskich i kompletów płaszczy, a o 100 tys. więcej damskich płaszczy wełnianych.

Znów bezmyślna

kradzież?

Zaginął preparat radioaktywny

ŁUBLIN PAP. Na Lubelszczyźnie w rejonie powiatów Hrubieszów i Tomaszów Lubelski z samochodu ekipy warszawskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Geofizycznych zaginął pojemnik z preparatem radioaktywnym kobaltu używanego w poszukiwaniach geologicznych. Preparat ten, umieszczony w 28-kilogramowym ołowianym panczerze, chociaż posiada bardzo niewielką moc promieniowania, jest jednak szkodliwy dla zdrowia przy dłuższym z nim kontakcie (po wycieciu z pojemnika).

Po stwierdzeniu zaginięcia pojemnika rozpoczęła się energiczna akcja poszukiwawcza. Uczestniczy w niej również ekipa awaryjna Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie. Poszukiwania trwają.

Pracowity rok saperów

W 1965 r. warszawscy saperzy wydobyli i unieszkodliwili 145 bomb lotniczych, ponad 4600 pocisków artyleryjskich, ponad 600 pocisków moździerzowych różnego kalibru, około 400 granatów, min i „panzerfaustów” oraz przeszło 35 tys. innych niewypałów.

Sukces idei rokowaw

Spotkanie w Taszkencie:
ZSRR i Trzeci Świat

Rozważania — czy uda się, czy też nie uda osiągnąć porozumienia między premierem Indii a prezydentem Pakistanu, którzy zasiadli przy wspólnym stole w stolicy radzieckiego Uzbekistanu, Taszkencie — stanowią jeden z czołowych tematów światowej prasy. Wiadomo jest przecież, że jeśli chodzi o samą istotę sporu, o tę przysłówkową „kość niezgody”, jaką jest dla obu krajów problem Kaszmiru — jest on niezmiennie trudny do rozwiązania i nikt nie ludzi się, że rozwiązanie takie może być znalezione w bliskiej przyszłości. Rzecz jednak w tym, że mimo to możliwa jest poprawa stosunków między Indią i Pakistanem, a w pierwszym rzędzie możliwe są posunięcia, które utrwalą rozejm między nimi i zapobiegną w przyszłości wybuchowi walk i przelewowi krwi.

W TYCH właśnie możliwościach dopatrują się dzisiaj obserwatorzy powodów do optymizmu. Tym bardziej, że zarówno premier Shastri, jak i prezydent Ayub Khan, swymi wypowiedziami w czasie pierwszych spotkań w Taszkencie dają dowody dobrej woli. Obaj meżowie stanu zdają sobie sprawę, że wojna o Kaszmir, która już pociągnęła takie ofiary, mu-

siałaby na dalszą metę doprowadzić do ruiny oba kraje, których sytuacja gospodarcza i bez tego budzi wiele obaw. Zdają też sobie sprawę z tego, że przedłużanie sporu wyszłoby na korzyść jedynie wrogom niepodległości obu narodów.

Nie mniej uwagi, niż same rokowania indyjsko-pakistańskie, przyciąga rola, jaką w całej sprawie odgrywa Związek Radziecki. Zachodniomiejscy dzienniki „Neue Rhein Zeitung”, pisząc o konferencji w Taszkencie do takiego dochodzi wniosku: „Rzeczywista główną rolę odgrywa tu radziecki premier Kosygin, jako gospodarz i pośrednik. To on pokazuje światu opini publiczną, jak bardzo Związek Radziecki stara się o zapewnienie pokoju”.

Dziennik „Monde” zwraca uwagę, że po raz pierwszy w 50-letniej historii Związku Radzieckiego występuje w roli mediatora w konflikcie, dotyczącym dwóch państw „burżuazyjnych”, podlegających przez wiele lat wpływom Wielkiej Brytanii i, ogólnie mówiąc, obozu kapitalistycznego. „Sam fakt, że doszło do takiego spotkania — stwierdza dziennik — stanowi wielki sukces dyplomacji radzieckiej”.

Zarówno prasa pakistańska i indyjska, jak również prasa zachodnia podkreśla ze szczególnym naciskiem, że premier radziecki z którego inicjatywy doszło do taszkentkiego spotkania, przestrzega absolutnie reguł neutralności w stosunku do obu stron, chociaż w przeszłości, jak wiadomo, znacznie bliższe stosunki wiązały Moskwę z Delhi, niż z należącem do dwóch państw wojskowych — SEATO i CENTO Pakistanem.

Poprawa stosunków radziecko-pakistańskich była jednak również jednym z celów radzieckiej dyplomacji. Pozwierdzeniem możliwości takiej poprawy była m. in. wizyta Ayub Khana w Moskwie, na długie przed wybuchem sporu o Kaszmir. „Nie ma żadnej wątpliwości — stwierdza w komentarzu „Times of India” — że Moskwa jest wysoce zainteresowana w poprawie swych stosunków z Pakistanem...”

Przywódcy radzieccy zdają się jednak uważać, że będą w stanie to uczynić nie naruszając stosunków z Indią.”

Wszystko to, zdaniem obserwatorów, niewątpliwie przyczynia się do wzrostu prestiżu Związku Radzieckiego zarówno na kontynencie azjatyckim, jak i w całym Trzecim Świecie, gdzie podkreśla się, że trudny arbitraż, jakiego podjął się ZSRR i sposób, w jaki do niego przystąpił, zasługują na najwyższe zaufanie.

W jednym punkcie stanowisko ZSRR i USA jest zbieżne: oba obozowiska, choć z różnych względów, zainteresowane są w tym, aby nie dopuścić do wznowienia walk indyjsko-pakistańskich. Pobudki ZSRR wypływają z generalnej linii jego polityki. Jeśli chodzi natomiast o USA — to, jak otwarcie stwierdza się w Waszyngtonie, nie po to w ciągu ubiegłych 15 lat zainwestowały one w Indii i w Pakistan po 11 miliardów dolarów, żeby kraje te trwały w nie wojnę między sobą. Pomoc amerykańska miała jasny cel: w wypadku Pakistanu chodziło o wzmocnienie potencjału sojusznika, członka dwóch paktów wojskowych, o zdecydowanie antykomunistycznym nastawieniu; w wypadku Indii — o wciągnięcie tego z czołowego kraju niezaangażowanego w orbitę wpływów Zachodu. Toteż pomimo oficjalnych życzeń powodzenia rokowaniom w Taszkencie „Waszyngton — jak twierdzi Associated Press — nie miałby nic przeciwko temu, gdyby w wyniku niepowodzenia wysiłków medialnych podejmowanych przez ZSRR uległ osłabieniu wpływ radziecki w Indii i w Pakistanie”.

Jeśli w Taszkencie dojdzie do skromnych choćby porozumień, ale jeśli oznaczać one będą zażegnanie dalszego rozwoju konfliktu zbrojnego — już to samo uznane zostanie za poważny sukces tego spotkania, a także za sukces idei pokojowego współistnienia, której szermierzem jest ZSRR. W takim rozwiązaniu zainteresowana są obydwie poróżnione nacje, których przyszłość związana jest nierozdzielnie z ogólnym wysiłkiem gospodarczym i których rozwój możliwy jest jedynie w warunkach pokoju.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Tragiczny epilog
zabawy w psa

NOWY JORK. 4-letni chłopiec spłonął w psiej budzie w miejscowości Pan w stanie Illinois. Rodzice widzieli płonącą budę, nie wiedząc o tym, że we wnętrzu znajduje się ich dziecko. Przypuszczalnie chłopiec bawił się tam zapalając.



Na półwyspie Kola w obwodzie Murmańskim (ZSRR) prowadzone są od roku prace przy budowie zapory wodnej na rzecze Woronia, gdzie powstanie wielka hydroelektrownia. Budowniczy zaporę i linię wysokiego napięcia pokonają nie tylko trudności związane z ukształtowaniem terenu, lecz muszą zmagać się z surowym klimatem półwyspu. Stukilometrowa autostrada, biegnąca przez tundrę i obszary błot, dzień i noc oczyszcza buldożery i spycharki, odgarniając śnieg. Torują w ten sposób drogę setkom samochodów, przywożących na teren budowy zapory niezbędne urządzenia — a dla robotników i ich rodzin żywność, odzież, lekarstwa, wszystko, co jest potrzebne do życia człowiekowi.

Na zdjęciu: budowa linii wysokiego napięcia. CAF

Jutro w stolicy Nigerii

-konferencja Commonwealthu

Jaszczurka z Apapa

(Korespondencja z Lagos)

STASZEK I JA wracaliśmy z Lagos promem, który nas przewiózł przez lagunę. Słishmy wzdłuż nabrzeży Apapa, za stygłych w duchcie południowej przerwy. Zniczuchomali dźwigi, stanęły wagony, ciągnik przyczepty. Z szarego nieba, jak od gorącej blachy, ział parny opał, zmatowiało słońce wisiało nad laguną jak beczeniowa lampa chirurgiczna. Port cuchnął mdłą wonią palmowego ziarna, mazutem, amoniakiem. Żadnego powiewu, który by pozwolił swobodnie odetchnąć i ochłodzić spływające potem ciało. W bładym północnym poświatem magazynów mijaliśmy malowniczo upozowane grupki czarnych dokerów odpoczywających, spożywających po ludzemu posiłek, gwarzących, dzemiących.

— Popatrz co oni jedzą — mruczał Staszek. Zwołaliśmy i idąc dyskretnie obserwaliśmy parę siedzącą koło przyczepty nalaadowa-

nej workami cementu. Chyba mało dażenstwo. Ona w fantazyjnie związanym, barwnym zawoju na głowie, po pachy odziana w równie wzorzysty „antam”, przykuć ją koło niego i coś powiadziała, żywo gestykulując długimi, ciemnoniebieskimi ramionami. On, w białej koszuli i szortach, pomrukuje od czasu do czasu, palaszował przyniesiony przez nią obiad. Z białej miski, trzymanej na ziemi między kolanami, dłonią wybierał jakiś kremową masę, coś jakby ziemniaczane puree, maczał kęs w czerwonym sosie ze stojącego obok rondelka i z widocznym apetytem zjadał.

— Maniak? — spytał Staszek. — Nie, jam. Próbowaniem kiedyś. Mde, jak przemarznąte kartofle. Ale soso... Sam ogień. Mają taką paprykę, pima, ostrzejszą od węgierskiej czerwonej. I jeszcze jakiś przypraw, aromat, powiadają, tylko jeść i jeść... — Ale palcami? W domu to jeszcze można się umyć, a tutaj... Ema liowane naczynia — widzę je u wszystkich — i taka z przeproszeniem higiena?

— Nażył się, to Leventis. A co do higieny, hm, nie jest z tym tak bardzo źle. Chodźmy dalej, może zobaczymy. — Rzeczywiście, po kilkunastu metrach widzieliśmy zakończenie innego posilku. Jakis doker właśnie schował miszkę do północnej torby, następnie umył ręce, wypukał usta i ułożył się na macie do pobiednej sjęsty. Wedle miał, tak jak inni, w sporej puszcze po konserwach.

— No, co? — zagadnął Staszek, gdy dochodziliśmy do Domu Marynarskiego. — Jak z higieną? — Cóż, w każdym razie nie widziałem w Gdyni czy w Szczecinie żeby któryś z naszych dokerów plukał usta po jedzeniu. Podobno niektórzy czasem myją ręce przed... Ale, ale... Co to Leventis? — To coś jak nasz dyrektor zjednoczenia PDT, tyle że przywodził wszystkie pedety jego. Ma kilka domów towarowych w Lagos, i tu, w Apapa, w milionowym łhadeniu, bodega w Ogbomoshu czy He i jeszcze gdzieś. U Leventisa można kupić igły i samochód, dżinsy czy lodówkę, baszję piwa, karciak piwa czy węgna piwa, garnek lub fortepian. Takie subtropikalne pedety, tylko że u niego nie ma „nie ma”. Pokazywało mi kiedyś te figurę Lagosa, drobny, smagły staruszek z Cypru rodem, zawsze z cygarem w zębach. Mówią o nim: mały człowiek do wielkich interesów z największym cygarem.

— A propos interes... Jak tam nasze dżwizy? Coca-cola czy te cholerne pocitwki do zjadanych? — Było nie było, na taki upał niech raz będzcie cola. Jak szaleć, to szaleć. — U wejścia do Domu Marynarskiego, na kamieniu, wylegającym się obryzma tęczowa jaszczurka. Nieruchomo patrzyła na nas chłystymi ślepiami. Jakby myślała: Eo, wy, z daleka, co wy tam o nas wiecie... JAROSŁAW BOKLEWSKI

Z Kraju Rad

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANOW

Pracownicy przemysłu ukraińskiego, Białostockiej, Łotewskiej i Gruzińskiej SRR przedterminowo wykonali plany produkcji przemysłu słownego za rok 1965. Niektóre z zakładów ponadto przekroczyły zadania w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych.

BUDOWA OBIEKTÓW KULTURALNYCH W MOSKWIE

Obecnie Moskwa posiada ponad 60 muzeów i 4 500 bibliotek. W miesiącu z roku na rok zwiększa się liczba oddawanych do użytku obiektów kulturalnych. Tak więc w ciągu ostat nich 10 lat liczba kin podwoiła się. W samym tylko 1965 r. zbudowano 6 kin. W nowej pięciolatce Moskwa będzie corocznie otrzymywała 10 pomieszczeń kinowych. No we gmachy otrzymają Teatr Akademicki, Teatr Lalek, Szkoła Baletowa i Konserwatorium. Nieopodal Placu Czerwonego wznosi się największy hotel w Europie — „Ro sja”. Jego sala kinowa i koncertowa liczy 1 500 miejsc. Przy Alei Kalinina buduje się nowoczesne, obrzynie kino o 3 000 miejsc. Duże kina będą również wzniesione we wszystkich 7 nowych dzielnicach mieszkaniowych. Ponadto Moskwa otrzyma 70 nowych bibliotek. (et)



Przed kilku dniami na reżie w Port Louis (Mauritius) złowiono drapieżną rybę z rodziny Epinephelus Guaza L. o wadze ponad 150 kg. Zdobycza należała do marynarza greckiego, który podczas łowienia tego kolosa przeżył wiele emocjonujących momentów.

Na zdjęciu: Theodore Kostarinis ze swoim trofeum. CAF

Kościół katolicki w Niemczech
wobec Polski w latach 1933-1945 (2)

Nie ma potrzeby szerzej rozwodzić się nad rolą jaką odegrał kler niemiecki w utworzeniu drogi do władzy i w utrwaleniu panowania hitlerizmu w Niemczech.)

Sporo można już dziś znaleźć materiałów świadczących o zakulisowej grze Watykanu i wpływie wywieranym przez dyplomację watykańską na kształtowanie się polityki międzynarodowej. M. in. szczególną wartość dla wyjaśnienia stosunku Watykanu do Polski i Niemiec mają tajne dokumenty z lat 1918—1939 pochodzące z archiwów MSZ opublikowane przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.^{*)}

Szczególnie interesujące są raporty ambasadora RP przy Watykanie, W. Skrzyńskiego, kierowane do ministra spraw zagranicznych Becka w 1933 r. i wskazujące na stałe rosnące sympatie papieża Piusa XI dla Hitlera, m. in. w rezultacie oddziaływania kleru niemieckiego. Skrzyński przysłał informację udzieloną mu przez ambasadora francuskiego François Charles-Roux z je-

go audyencji u papieża w dniu 8. III. 1933 r. W czasie tego spotkania Pius XI oznajmił, że:

„Musiałem zmienić swe zapatrywanie co do Hitlera, gdyż w najważniejszej sprawie, walki z bolszewizmem, okazało się, iż jest on jedynym szefem rządu, który nie tylko podzielał jego zapatrywania, ale z większą odwagą, niż przedstawiając miejsca na nieporozumienia lub cofanie się, walkę wypowiedział. Powiedziałem ambasadorowi — relacjonując dalej Skrzyński — że do mnie mówił odegnać, podkreślając, że nie tyle zniechęca, jak modyfikuje swe zapatrywania o Hitlerze. Mój kolega francuski twierdził, że wobec niego zdziwił o wiele kategoryczniej i okazywał swe wyjątkowe zadowolenie z linii obranej przez Hitlera”.

*) Patrz „Niemcy Zachodnie” (nr 51—53) z 22. XII. 1965, str. 57. „Kościół katolicki w Niemczech a Hitler”.

**) Polski Instytut Spraw Międzynarodowych: Wybór materiałów (w opracowaniu Jarosława Jurkiewicza). Watykan a stosunki polsko-niemieckie w latach 1918—1939, Warszawa, 1960.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Im dalej tym lepiej?

CZASAMI ODNOSZĘ WRZENIE, iż poziom programów szczytności TV wzrasta



proporcjonalnie do odległości tematów od... Szczecina. Mam bowiem jeszcze w pamięci serię, sprzed dobrych kilku miesięcy, świetnych filmowych re-

portażu z Bornholmu i Danii (zdjęcia Janusza Pietrzykowskiego), podobają mi się niekiedy pozycje „Mostów przez Bałtyk”, niezłe są programy o flotach świata (red. Sobiecki), z przyjemnością wybrałem się w ubiegłym tygodniu na reporterski wypad po wsiami i osiedlach powiatu szczecińskiego, ale już tylko z obowiązku musiałem obejrzeć trzydziści-kową „epopeję” o naszych, miejscich śmietnikach. Jeśli jednak pozwolicie, zatrzymam się nieco dłużej przy programie „O krok od Szczecina”. Pozycja ta, chociaż autorzy (Piotrowski — realizacja, Pietrzykowski — zdjęcia) używali wyłącznie materiału filmowego i to sprzed kilku miesięcy, była przykładem dobrego reportażu, w którym na szczególną uwagę zasługiwały wysiłki zmierzające do maksymalnego uatrakcyjnienia warstwy dźwiękowej programu (nie mylić z ilustracją muzyczną, która była raczej szlam-pową). Mieliśmy więc tu obok tradycyjnego komentarza (lektor) towarzyszącego obrazowi, także fragmenty nagranych na taśmie reporterskiego magnetofonu wypowiedzi ludzi (szkoła, że tylko tych „ze świeżnika”), oraz — co jest ciekawsze — włączono też recytację wierszu Joanny Kulmowej. Wszystkie te zabiegi, zmierzające do uatrakcyjnienia formy reportażu, wyszły mi oczywiście na dobre i pozwoliły nam — przyjemnością odbyć 15-minutową podróż po tym niezwykle ciekawym zakątku naszego województwa, który jeszcze nieraz zapewne będzie tematem dziennikarskich rajdów.

ALIGATOR

PS. Wszystkich wielbicieli kpt. Kłosa — Mikulskiego zapraszam do dalszego jego losami, pragnę poinformować, iż „Stawka” ma być dalej kontynuowana. Nastąpi to jednak niebawem, gdyż uprzednio musi się skończyć seria z kapitanem nr II w tytule (Sowu), po czym zobaczymy da capo al fine I cz. „Wojny domowej”, jeszcze raz wszystkie dotychczasowe „Stawki”, później znów powtórka kpt. Sowu, następnie nowe odcinki „Wojny”, a wreszcie Kłosa... Za co oczywiście absolutnie nie ręczę.

A.

Bogusławski nie pozostawił żadnych pieniędzy...

ARCHIWUM Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim przechowuje w aktach, przejętych przed kilkanaście laty od dawnego Archiwum Sądowego w Brzeżanach, akta notariusza Stanisława Sierżutowskiego z r. 1829. W tych ostatnich znajduje się cenny dokument — spis dóbr, który, pozostałe po Wojciechu Bogusławskim, zmarłym 23 lipca 1829 roku.

Ow interesujący ze względu na szczegóły, tak ważne dla biografów „Ojca sceny narodowej”, dokument zawiera szereg rozdziałów, nazwanych tytułami, w rodzaju „dobra nieruchomości”, „pieniądze gotowe”, „srebro i kosztowności”, „nabrzeża”, „posiadłość i bieżące przychody”, „miejsce”, „księżki” itd. Dowiadujemy się więc, że „dobra nieruchomości” żadnej nie posiadał niechcący, że co do pieniędzy, „oszczędzała wdowa, iż żadnych nie pozostało z powodu wydatków na chorobę w Warszawie”. Z „sukien” spis wymieniał „frak brzojski sukienki z czarnym kołnierzem i frak czarny stary”.

Współczesna grafika polska pojedzie do Włoch

WIOSNA 1968 r. w trzech miastach włoskich: Reggio Emilia, Florencja i Medanie wystawiana będzie współczesna grafika polska ze zbiorów Muzeum Ziemi Etydgoskiej im. Leona Wyczółkowskiego. W ramach kontaktów kulturalnych zaprzyjaźnionych miast: Bydgoszcz i Reggio Emilia — miejscowości, w których Pomorskie Towarzystwo przyznał nasz hymn narodowy. (Kt-PAP)

WEDŁUG danych UNESCO, 12 tys. istniejących na świecie muzeów odwiedza rocznie ok. 220 mln osób. Ta prawdziwa „eksplozja” zainteresowania kulturą ma również swoją stronę ujemną. Jest nią wzrost kradzieży cennych eksponatów z muzeów i kolekcji prywatnych. Ze zbiorów znajdujących się w Stanach Zjednoczonych każdego dnia „znikają” 3-4 eksponaty. Z Włoch, Francji, W. Brytanii, Kanady, Holandii, Belgii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii, Grecji, NRF, Indii, Peru i Nigerii nadchodzą podobne meldunki. Z reguły kradzieże dotyczą eksponatów głośnych, najcenniejszych.

Przy śledzeniu sprawców kradzieży współdziała Interpol, który ze swej siedziby w Paryżu przekazuje natychmiast wszystkie szczegóły dotyczące skradzionego przedmiotu policji 55 krajów. Wiadomość o każdej kradzieży, zdjęcia i opisy łupów obiegają prasę światową. Wielu ludzi, którzy nigdy przedtem nie słyszeli np. o Goyi, zaczyna na gło — od czasu, kiedy (r. 1961) z Galerii Narodowej w Londynie skradziono „Księżkę Wellingtona” — dyskutować o wartości jego płócien. Mianowicie, którzy są zdania, że np. „Mona Liza” to „mimo przekłamania pani”, twierdzą obecnie, że stała się ona naprawdę interesująca dopiero od czasu głośnej kradzieży, a przynajmniej po 2 latach we Włoszech.

Wielu złodziei przekonuje się po udanej kradzieży, że sprzedaż znanego dzieła jest niełatwa, a czasem wręcz niemożliwa. Dlatego najczę-

Radar na straży dzieł Rembrandta

Ścieżki składają oni propozycję złodziei okupu, bądź też porzucają łupy. Zdarzają się również przypadki pocięcia wielkich płócien na kawałki — dla odbiorców, którzy wolą mieć chociaż małą część obrazu znanego pędzla. Podobny los spotykał niejednokrotnie skradzioną gobelin i obicia.

Większość skradzionych płócien, dzieł aktywności policji, jest odzyskiwana. W okresie 6 tygodni 1961 r. skradziono 65 cennych płócien z kolekcji brytyjskich francuskich. Wszystkie powróciły do macierzystych zbiorów. Gorzej jest z eksponatami wykonanymi z cennych tkanin. Z reguły złodzieje, chcąc wydobyc z nich drogie kamienie, a srebro i złoto przetapiają. Np. w r. 1963 zaginęła bez śladu duża (3 m na 76 cm) płaskorzeźba w pozłacanym srebrze, przedstawiająca adorację pasterzy. Był to fragment XVII-wiecznego ołtarza z Bazyliki w Saint-Denis pod Paryżem.

Interpol, rozpatrując wspólnie z Międzynarodową Galerią Muzealną (ICOM), subsydiowaną przez UNESCO, problemy wzrostu kradzieży, zwrócił szczególną uwagę na sprawę ochrony dzieł sztuki. Nowoczesne środki stosują m. in. milicyjne wiedeńskie, w których instalacja dzwinkowa sygnalizuje każdą próbę poruszenia eksponatu, zamykając jednocześnie wyjścia i przekazyując sygnały policji. System ten jest jednak zbyt kosztowny i ochrania tylko najcenniejsze eksponaty. Instalacja niechroni w Luvrze kosztowała ponad 45 tys. dolarów, przy czym niektóre eks-



Popularna para piosenkarzy paryskich Johnny Hallyday i Sylvie Vartan wystąpiła w dorocznym programie rozrywkowym przed brytyjską rodziną królewską. CAF

Ślaskowany nagrobek Chrobrego

CZY BOLESŁAW CHROBRY wał czył z... Gotami? Wygląda to na rzecz niemożliwą: wszakże węgrowski Gotów trwały w ciągu trzech pierwszych wieków naszej ery, czyli Chrobrego natomiast — to wiek X i XI. Dziwi więc epitafium — napis na grobie króla, zredagowany — zdaniami filozofa klasycznego prof. Ryszarda Ganskiego ok. roku 1345, lecz zawierający fakty o wiele wcześniejsze. Napis mówi o podbiciu przez Chrobrego ziem „sclauorum et gotorum” i przyłączeniu ich do swego państwa — „sue polonorum”. Ta zmieniana stanowiła do tychczas prawdziwą zagadkę dla historyków.

W czasie zorganizowanego we wrześniu w Białymstoku sympozjum polsko-radzieckiego, poświęconego kontaktom Baitów i Słowian we wczesnym średniowieczu prof. dr Henryk Łowmiański podjął próbę wyjaśnienia tajemniczych słów z napisu na nagrobku Chrobrego. Otóż, zgodnie z wywodami prof. Łowmiańskiego, już w trzynastym wieku w kronice polskiej Kadłubka, zwanej „magistri Vincentii chronicon Polono-rum”, jej autor nazywa Jądzwingów „jetami”, ponieważ w ortografii średniowiecznej litery „g” i „j” pisano jednakowo, przepisywano więc z „Jetami” czyli Jądzwingów „Gotów” czyli „Go-tów” (posługiwano się obu tymi nazwami jednakowo). Napis na grobie Bolesława Chrobrego dotyczy więc walk króla z Prusami i Jądzwingami. (BN-T PAP).

PIERRE CAILLET



(Tłumaczył: W. Kowalik)

(38)

— Anna miałaoby popełnić zbrodnię z miłości? Nie wierzę w to! Ale streszczam da-lej pańskie hipotezy:

Po drugie — Morrisson jest jednocześnie mordercą Eleonory i jej współnikiem w planowanej zbrodni przeciwko mnie;

Po trzecie — Morrisson jest truciela, ale nie jest współ-nikiem Eleonory.

Jeszcze jedna hipoteza jest możliwa, panie inspektorze:

Po czwarte — Morrisson nie jest ani mordercą, ani współnikiem!

Colle zastanawia się.

— Przykro mi, panie Morgan. Istnieją poważne podejrzenia w stosunku do Morrissona. Wiedział — i sam to wyznał — że pański testament był dla niego korzystny. Wiedział dlaczego nie-ważni pan ten testament — niełatwo było się zresztą domyślić. Może chciał się zemścić. Znał, że kopię testamentu Eleonory. Zbrodnia została szczegółowo przygotowana. I nagle pan dusi Eleonorę. To jest mu bardzo na rękę i dziwie się, że nie zrozumiał tego od razu. Albo też, miał jakiś powód, żeby tego nie rozumieć... Ucieka. Anna zostaje. Po wstępnym przesłuchaniu, Anna także wie. Do Morrissona? To całkiem możliwe. Jeśli tak jest rzeczywiste, to nie mam już żadnych wątpliwości co do współwiny Anny.

— Twierdzi więc pan, że hipoteza numer dwa jest prawdziwa?

— Tak. Zresztą niezapelnie — Morrisson prowadził podwójną grę.

— Nie wyobrażam sobie Morrissona prowadzącego podwójną grę.

— Całkiem możliwe, że to Anna wymyśliła całą historię, nie mówiąc jednak wsty-skiego Andrewowi. Zaraz to panom wyjaśnię: wykorzystując słabość, jaką Eleonora miała do niego, Andrew namówił ją do zamordowania pana. W tym celu zakupio-

Tajemnica papirusów z Herculaneum

SPECJALIŚCI włoscy zapatrywali się do niedawna bardzo sceptycznie na możliwość uratowania zwójów papirusowych z Herculaneum, zniszczonego wybuchem Wezuwiusza w roku 79. Zachowało się tam wiele rękopisów greckich i łacińskich. Niestety, tylko nieznaczna część z nich udało się odczytać — nie znaleziono bowiem dotychczas sposobu rozwijania zwęglonych zwójów. Ostatnio pewne nadzieje wzbudził XI Kongres Papirologów, który odbył się w Mediolanie. Przedstawiono na nim nową metodę konserwatora wiedeńskiego Packelmana, któremu udało się odczytać kilka zwójów papirusowych, uważanych dotychczas za nie do uratowania. Nowa metoda pozwoli poznać nieznane dotychczas dzieła literatury antycznej.

no rewolwer. Pan jest bardzo autokratyczny, Eleonora boi się pana; wszyscy będą mogli to potwierdzić. Doprowadza do rozmowy w cztery oczy, prowokuje pana, mówiąc że jest kochanką Andrzeja.

Czy miałaby jakiś inny powód, żeby to panu wyznać, jeśli nie ten, aby podnieść pan na nią rękę — i tym samym dać jej powód do użycia rewolweru i zastrzelenia pana? Andrew przekonał ją, że zostanie uniewinniona: działała w obronie własnej!

Ale co dalej? Dalej pozostał Andrew, Eleonora i Anna. To nie odpowiadało Annie. Trzeba, żeby Eleonora zniknęła. A nawet Eleonora mogłaby zniknąć wcześniej. — Truje Eleonorę, oczywiście nie mówiąc nic o tym Andrewowi. Wówczas to pan, panie Morgan, będzie podejrzany — jeśli tylko zbrodnia zostanie wykryta, bo przecież prosek indyjski nie pozostawia śladów, a ona wie o tym. A pan miałby tyle powodów do zamordowania Eleonory! Wola pan Andrzeja, ten wcho-dzi — dziwi się, że pan żyje — czy zdawał sobie sprawę, że pan udusił Eleonorę? Raczej nie sądzi. Spotrzągl Eleonorę nieżywą i zrozumiał, że to Anna ją otrula. I ucieka!

Następnego dnia dowiadujemy się z prasy albo nawet od samej Anny, że pan udusił Eleonorę. Ale jest już za późno... Jak wytłumaczył swoją ucieczkę? Pan jest zatrzymany i oskarżony o zamordowanie Eleonory. Nikt też nie może podziwować. I gdyby nie zbyt wielka dawka trucizny nikt by nigdy tego nie podejrzewał!

Pan został oskarżony o morderstwo. Ktoś musiał przekazać Annie, kiedy sypała trucizną. Wie, że dawka jest za duża, ale nie mówi o tym Andrewowi. Gdyby porzucił ją na tym i nie robił selekcji... I poza tym czy wie dokładnie jaka ilość proszku jaskrawa? Zawsze są jeszcze jakieś szanse. Wspólnie z Andrewem obmyślają plan wyjścia z ukrą. Anna pije, wszyscy o tym wiedzą. I każdy mi o tym mówi! Po prawie idzie zalać się.

(Dalszy ciąg nastąpi)

„Gorące źródła“ elektrowni
umożliwiły mistrzom treningi

Szuskiewicz i jego koledzy już na wodzie

W PIERWSZEJ CHWILI NIE CHCIELIŚMY W TO UWIERZYĆ. WIADOMOŚĆ BOWIEM BYŁA SENSACYJNA. WZROST NIEPRAWDOPODOBNA. W STYCZNIU, A WIĘC W ŚRODKU ZIMY KAJAKARZE TRENUJĄ NA OTWARTYCH WODACH?! A JEDNAK INFORMACJA BYŁA PRAWDZIWA I NIE POZBAWIONA SENSU.

100 tys. funtów za... SADKA!

Oto dalsze echa meczu Polska — Anglia w Liverpoolu. I tak np. wśród Anglików największą markę zdobyli sobie bramkarz SZEJA i napastnik SADEK. Fachowcy angielscy stwierdzali, że obaj natychmiast mieliby miejsce w czołowych zespółach ich ekstraklasy. Łódzki napastnik Sadek szczególnie podobał się działaczom byłego mistrza Anglii, Evertonu, na którego stadionie rozegrano mecz Anglia — Polska. Oświadczyli oni, że ich klub byłby w stanie zapłacić za pozyskanie tego piłkarza na wól wysoką sumę 100 tys. funtów.

Konkursy skoków w Wiśle i Szczyrku

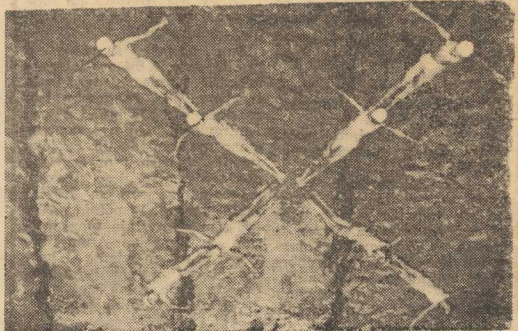
WISŁA — SZCZYRK PAP. Na skoczniach w Wiśle i Szczyrku rozegrano w niedzielę konkurs skoków. W Wiśle startowało ponad 80 zawodników. Wśród seniorów zwyciężył BUJOK (Start Wisła) — uzyskując notę 217,9 pkt za skoki 50,5 i 54 m., drugim skokiem wyrównał on rekord skoczni. Drugie miejsce zajął DAWID (Start) — 224 pkt, skoki — 51,52 m. przed Wł. Tajnerem (Olimpia Goleśzów) — 215 pkt, skoki — 50,5, 51,5.

Na skoczni w Szczyrku udział w skokach wzięło ponad 100 zawodników, gdzie w konkurencji seniorów zwyciężył ST. PRZYBYŁA (LKS Szczyrk) z notą 227,9 pkt za skoki 50 i 51 m. przed St. Przybyłą II — 221 pkt skoki 51, 48,51 i 48,5 m.

Na pływalni PKiN

Z WIELU DZIAŁÓW jakie skupiają się w części sportowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, najaktywniejszą jest na pewno sekcja pływania. Przy młodzieżowej sekcji pływania PKiN istnieje już kilka lat sekcja baletu na wodzie. Trenerem tej grupy jest Aleksander REKAS absolwent AWF, który wychował już wielu reprezentantów Polski w skokach do wody. Grupa baletowa (na zdjęciu) dała już wiele pokazów w kraju i zaprezentowała swój ciekawy program w różnych miastach.

CAF Sokolowski



ZRESZTĄ POSŁUCHAJMY co mówi na ten temat trener kajakarzy „Orla” — Bogusław Miekczyński:

— O tym, że woda w kanale na odcinku od Elektrowni „Pomorzany” do Odry jest systematycznie podgrzewana wiedzieliśmy od dawna. Nie przypuszczaliśmy jednak, że ten 800-metrowy odcinek kanalu ze względu na doskonałe warunki (odpowiednia temperatura wody i powietrza) może być z powodzeniem wykorzystany, na wól w okresie zimy przez kajakarzy na treningi. Do takiego wniosku doszedłem stosunkowo niedawno. Zawodnicy i członkowie zarządu klubu zaakceptowali mój projekt. Chcąc jednak przystąpić do jego realizacji potrzebna była zgoda dyrekcji elektrowni na korzystanie z przyległego do niej terenu. U dyrektora inż. ZBIGNIEWA MAJA, do którego udałem się z tą sprawą spotkałem się z życzliwym przyjęciem.

W TEN SPOSÓB, dzięki inicjatywie trenera Miekczyńskiego oraz pomocy dyrektora Majaj kajakarze „Orla” rozpoczęli nowy sezon o trzy miesiące wcześniej. Nie wszystkich jed-

Calmat nie rozstał się z lodem

ULUBIENIEC FRANCJI, mistrz świata na jeździe figurkowej na łyżwach z roku ubiegłego, ALAIN CALMAT nie zamierza jeszcze rezygnować z kariery zawodniczej (co po zdobyciu tytułu zapowiadał) i wystąpi na Mistrzostwach Europy (1-6 lutego) w Bratysławie. Najważniejszym rywalem Calmat do tytułu będzie, jak się przypuszcza, znany łyżwiarz niemiecki (NRF), SCHNELLDORFER. W mistrzostwach wezmą udział także Polacy, a nasza szczególna uwaga zwrócona będzie na występy 19-letniego warszawiaka (Łączność) — ZDZISŁAWA PIENKOWSKIEGO. Ten młody łyżwiarz, który odniósł już kilka sukcesów na międzynarodowych zawodach, jest pierwszym „kaskółką odnowy” w naszym łyżwiarstwie figurowym. (get)

nak spotkał ten przywilej. Sekcja przy Fabrycznym Klubie Sportowym w Żydowcach liczy bowiem ponad 120 członków, a dzień o tej porze roku jest zbyt krótki, aby tylu zawodników mogło korzystać z tego skrawka ciepłej wody jednocześnie (na treningi przeznaczono jedną godzinę od 15 do 16). Wypytowano więc najlepszych. Od 10 stycznia, raz w tygodniu (poniedziałki) ścisła czołówka z olimpijczykiem SZUSZKIEWICZEM (na foto), mistrzem Polski na 10 000 metrów STYPERKOWSKIM, kadrówcami CHIMKOWSKIM i HORYNIEM przechodzi cykl zajęć na wodzie.

Kajakarzom „Orla” i ich trenerowi życzymy jak najlepszych wyników w tegorocznych startach w kraju i za granicą.

BOLESŁAW JANUREK



OLIMPIJCZYK SZUSZKIEWICZ trenuje już na otwartych wodach (patrz artykuł obok). Foto: St. CIESLAR

Nasz komentarz

Doborowe towarzystwo

WCZORAJ OPUBLIKOWALIŚMY OSTATECZNE REZULTATY dorocznego plebiscytu „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO” na 10 najlepszych sportowców Polski w minionym, 1965 roku. Lekkoatletyka i podnoszenie ciężarów milocinio nam na tej liście panują — nie to zresztą dziwne, gdyż przedstawiciele tych dyscyplin sportu dostarczali nam największych wzruszeń, przysparzając jednocześnie swemu krajowi wielu tytułów mistrzowskich, czy rekordów świata... Oczywiście pierwsze miejsce IRENY KIRSZENSTEIN, która zaim zwyciężyła we własnym kraju, odniosła szereg sukcesów w międzynarodowych ankietach, nie podległa dyskusji, podobnie zresztą jak druga lokata EWY KŁOBUKOWSKIEJ. Tandem K-K i tu był nie do przedzielenia. Trzecie miejsce WALDEMARA BASZANOWSKIEGO jest nie tylko wyrazem uznania dla tego wspaniałego sportowca, lecz także swego rodzaju ukłonem pod adresem naszych ciężkoatletów (NORBERT OZIMEK zajmuje na liście 6 miejsce). Ani się bowiem obejrzelismy jak podnoszenie ciężarów stało się naszym „sportem narodowym” z ogromnymi perspektywami rozwoju (średowiska wiejskie!) i dalszym wzrostem popularności. ANDRZEJ BADENSKI był w roku ubiegłym bezkonkurencyjnym na 400 m w światowej stawce i calciem słusze znalazł się na tak wysokiej pozycji (4). Piąta lokata JERZEGO PAWŁOWSKIEGO jest całkowicie zasłużona, zawdzięży ogromne zasługi tego zawodnika oddane polskiej szermierce, jak również niebagatelny fakt zdobycia tytułu szermierczego mistrza świata w „sile wieku”, gdy nasz „Wolodyjowski” przemyślał już raczej o wycofaniu się z planu. JERZY KULEJ (7), znakomity pięściarz, JAN WRÓBLEWSKI, szermierczy mistrz świata i MARIAN DUDZIAK, utalentowany sprinter (osobiście na tym miejscu widzieliśmy Wiesława Maniaka), zamykają listę „Przeгляdu”, do której kandydatów tym razem było tak wielu, że na dobrą sprawę nawet druga dziesiątka byłaby tu też „ziółą”.

MAREK DONAT

Lekarze nie chcą bawić się w proctora

Brumel po nowym zabiegu operacyjnym

MOSKWA PAP. Mistrz olimpijski i rekordzista świata w skoku wzwyż, Walery Brumel, który w październiku ub. roku doznał złamania nogi w wypadku motocyklowym, 7 bm. podany został kolejnemu zabiegowi operacyjnemu.

TYM RAZEM, w Instytucie im. Sklifasowskiego, dr Iwan Kuczerenko, w obecności głównego chirurga instytutu prof. Borysa Pietrowa, usunął Waleremu Brumelowi metalową wkładkę rozmiarów ok. 14 cm i 6 śrub, które pomagały w zrośnięciu się ościłanków złamanej kości — goleniowej prawej nogi.

ZABIEG, który odbył się pod narkozą, Brumel zniósł dobrze. Samopoczucie rekordzisty świata jest także dobre i wkrótce będzie mógł już odbywać spacer. Zdaniem lekarzy — powrót Brumela do zdrowia odbywać się prawidłowo, jednak, jak i poprzednio, uchylają się oni od odpowiedzi na pytanie: czy słynny sportowiec znowu będzie mógł tak dobrze skakać?

5,06 skoczył John Pennel

W STANACH ZJEDNOCZONYCH rozpoczął się zimowy sezon halowych startów lekkoatletów. Pierwsze wielkie zawody odbyły się na wybrzeżu Pacyfiku w San Francisco. Podczas tej imprezy tyczkarz amerykański, John Pennel, ustanowił nowy halowy rekord USA, osiągając rezultat 5,06. Ustupuje on o 4 cm najlepszemu wynikowi na świecie w tej konkurencji, który należy do Fina Nikuli.

I liga hokeja

PO KOLEJNYCH SPOTKANIACH drugiej rundy rozgrywek hokejowej ekstraklasy na czole tabeli znajdują się trzy zespoły: mistrz Polski GKS Katowice, Podhale Nowy Targ, i Pomorzanie Toruń. Mają one po 35:17 pkt. Najlepszy bilans bramkowy uzyskali dotychczas hokeiści GKS. Są oni lepsi o 3 bramki od Podhala i o 10 bramek od Pomorzania. Na czwartej pozycji znajduje się Legia Warszawa mająca 34:18 pkt. Następną spotkanie ligowe rozegrane zostaną już w najbliższą środę i czwartek.

Tu plebiscyt „Kuriera”!

Radioodbiornik „Koliber” oczekuje na właściciela

JESZCZE TROCHĘ CIERPLIWOŚCI, jeszcze kilka dni naszej akcji plebiscytowej, a poznamy „ZŁOTĄ DZIESIĄTKĘ” roku. Jednocześnie wśród wszystkich uczestników ankiety rozlosujemy nagrody rzeczowe z których główną jest franszystorowy odbiornik radiowy marki „Koliber”. Nie zwlekaj więc z oddaniem swojego głosu — może to właśnie DO CIEBIE uśmiechnie się szczęście!

SPORTOWCY, TRENERZY
I DZIAŁACZE
BIORA UDZIAŁ W BALU
MISTRZÓW

29 BM. W KLUBIE
13 MUZ

na balu organizowanym
przez
KLUB DZIENNIKARZY
SPORTOWYCH
I „KURIER”

poznamy
10 najlepszych
sportowców
Ziemi Szczecińskiej

w roku 1965

ZAMÓWIENIA
ZAPROSZEŃ

(liczba ograniczona!)

tel. tel. 427-77 i 391-34

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku (wpłynęło 10 221 772 zakłady) wylosowano następujące numery: 17, 23, 26, 30, 31, 32, dod. 43. Na zakłady piłkarskie wpłynęło 358 880 zakładów.

Bawimy się w karnawale 1966 na wodzie!

Żegluga Szczecińska
SZCZECIN, ENERGETYKA 55

organizuje w każdą sobotę w godz. 21.00-5.00 w miesiącach styczniu i lutym br. na statku m/s „ROZA WENEDA”

zabawy karnawałowe

połączone z atrakcyjną przejażdżką po porcie.

DOBRY ZESPÓŁ MUZYCZNY

Obficie zaopatrzone bufet na statku. Przyjmujemy zamówienia zbiorowe przedsiębiorstw i instytucji w grupach do 110 osób. Blizsze informacje: Dział Eksploatacji Pasażerskiej, tel. 464-52.

Piaca

ZAOPIEKUJE się dziećmi w naszym domu, Pocztowa 1-2/24. 118-G

ZAOPIEKUJE się dziećmi w naszym domu, Szeroki 14/18. 123-G

POMOC domowa pilnie potrzebna, Boh. Warszawy 30-65. 153-G

POMOC domowa do dziecka w wieku przed szkolnym potrzebna, Czorsztynska 44/20 do 16. 169-G

ZAOPIEKUJE się dziećmi w naszym domu, Al. Piastów 316-G

Różne

SWIADKOWIE wypadku potrącenia kobiety przez samochód ciężarowy, który miał miejsce w dniu 9.XI.1964 r. w godzinach rannych przy dworcu autobusowym, proszą o zgłoszenie telefonizację na tel. 440-54 lub Szczecin, ul. Swarozycza 102-G

PRALNA „Irena”, Al. Wolności 168 (Pogodno), tel. 708-33 zawiadamia, że przyjmuje do prania bieliznę od przedsiębiorstw uposażonych oraz osób prywatnych. Wykonanie w ciągu 10 dni. 161-G

Kupno

PIANINO kupię, tel. 255-87. 113-G

LODOWYK i prakle (mogą być uszkodzone), kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hłodu Pruskiego 8 na nr 9. 73-G

FUTRO, popielice lub inne (dobre) kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hłodu Pruskiego 8 na nr 15. 193-G

nieruchomości

ŁÓDZ — Stoki, dom pięć pokoi, kuchnia, wolne, budynek przemysłowy (pow. 60 kw) całość wyłączonej pod kwaterek oraz plac zadzierzgnięty 1002 m kw. okazyjnie sprzedam, blisko przystanek autobusowy, Rajmund Kowalski, Łódź, Krokusowa 12, tel. 324-11. 70-G

SPRZEDAŻ

DOGI — szczeniata rodowodowe po czempionie oraz sukę sprzedam, Warszawa, Ogrodowa 8/84, Skowronski, 71-K

SPRZEDAŻ

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hłodu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wcz. 51); dział 428-35; Biuro Ogłoszeń 427-77; dział łączności z czytelnikami 428-34; redakcja (po godz. 9) 420-34; dalekopis 425-14. Prenumerata: w kraj przyjmują urzędy pocztowe i listonosze oraz oddziały delegatury i Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 11/2. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 27,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeraty na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 28-46-58, konto PKO Nr 1-6-10029.

Teatru

POLSKI — „Mrs Dally” g. 19.30. **WSPÓŁCZESNY** — nieczynny. **OPERA** — „Paganini” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-70) — „Tak” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Pieśń meżów panów” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21.15 — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **COLLOSSEUM** (tel. 458-10) — „Wspaniały rycarz” g. 16, 18.30, 21 — fr.-wl. — od lat 18 (poniedziałek i wtorek); **BAL-ET** (tel. 738-35) — „Dni grozy” g. 11, 13, 15, 17.15 — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Saul i David” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 14 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Rudy” g. 11, 13, 15, 17.15 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **WIOSNA** (tel. 218-34) — „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 14; **WIOSNA** (tel. 218-34) — „Niemcy” g. 19, 19.15 — pol. — od lat 13; **SWIT** (Sokolwin) — „Co się zdarzyło Baby Jane” g. 17, 19.30 — USA — od lat 18; **SZMAKADNO** (Zdroje) — „Szatan” g. 17.30, 19.30 — wl. — od lat 16.

Kluby

„13 MUZ” — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11.

Dyżury

MIĘSKIE SZPITAL DZIECIĘCY — sw. Wojciecha 7; **III KLINIKA CHIR.** — Pomorzany; **IV KLINIKA POŁOŻNICZA** — Pomorzany.

APTEKI
NR 1 — Jagiellońska 16 — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 40-44; NR 5 — Narutowicza 11 — 451-27.

Telewizja

PROGRAM POLSKI
16.50 Informacje i program dnia. 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17.15 Dziś — „Przygody pana Kleksa” g. 17.30 z cyklu „7 milionów młodych”. „Tydzień stażystów od Cegielskiego”. 17.45 Reportaż „Gorąca linia”. 18.20 Kino Krótkich filmów. 18.45 Magazyn „Czarna kula”. „Eureka”. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 Teatr TV. „Koniec pani Cheyne”. 21.20 Kronika. 21.45 „Czarna kula”. 22.15 Program na jutro, metoda na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI
13.30 „Don Quichote”. 16.20 Gimnastyka dla wszystkich. 16.30 Wiadomości dla dzieci od lat 8. 18.05 Sport. 18.30 Telekrania. 18.45 Omówienie programu. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.55 Faktu i tendencje. 20.15 Prognoza pogody, kronika, przeloty wydarzeń. 20.30 lat filmu „DEFA”. 21.45 „Czarna kula”. 22.05 „Na szczytach lodowców Środkowej Azji”. 22.30 Kronika.

WTÓREK
9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10.30 Kronika. 10.55 „Czarna kula”. 11.55 „Lat filmu DEFA”. 14.30 Skoliki narciarskie. 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17.15 Wiadomości dla dzieci od lat 8. 18.05 Sport. 18.30 Telekrania. 18.45 Omówienie programu. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.55 Faktu i tendencje. 20.15 Prognoza pogody, kronika, przeloty wydarzeń. 20.30 lat filmu „DEFA”. 21.45 „Czarna kula”. 22.05 „Na szczytach lodowców Środkowej Azji”. 22.30 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. **SERWIS RYBACI:** 14.40. **13.40** Radiowa piosenka roku. 14.30 Uniwersytet Radiowy. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym”. 15.10 Reportaż społeczny. 15.30 Dł. dzieł starszych „Dobry dzień”. 16.05 Melodie świata. 16.20 „Cumy na Bulgarin”. 16.35 „Dziękuję, felieton muzyczny”. 16.45 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Nowe problemy Gdanskiej Stoczni Rejonowej”. 17.25 „Szczecińskie popołudnie”. 18.45 Audycja red. ekonomicznej. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.20 „Książki, które na was czekają”. Felieton aktualny. 19.19 Kwadrans piosenek. 20.25 „Strzeżmy narodowych skarbów”. 20.45 Muzyka muzyczna. 21.7 „Z kraju i ze świata”. 21.40 „Dziękuję wam, miłośnicy „Jazz”. 22.10 Przebiegi filmowe. 22.40 „Rozmowy o wyobraźni”. 22.50 Dawna muzyka polska. 23.18 Muzyka taneczna. 0.05-2.05 Muzyka taneczna (z progr. 1).

Książki nadesłane

Matyszewski O twórczości i twórcach, t. I/III — PW. 80 zł. **Rocznik** muzeum sztuki w Łodzi 1930-1962 — WŁódź. — 40 zł; Pr. zbiorowa — Zadania i problemy fizyki matematycznej — PWN 83 zł; **Horosowski** — Kryminologia — PWN — 48 zł; **Borchardt** — Znaczący kapitał — W.Mor. 40 zł; **Szczeciński** — Rozwój mowy pisannej w klasach I-IV — PWN — 40 zł; **Malendowicz** — Pisanie z pamięci i ze słuchu w szkole podst. PZWS — 0.50 zł; **Florence** — Brytyjski i amerykański system przemysłowy — PWN — 50 zł; **Słownik** minimum angielsko-pol. — WPow. — 25 zł; **Jachimowski** — Idę po dnie rzeki — Iskry — 10 zł; **Panikkar** — Dzieje Indii — PWN — 50 zł; **Gierow** — Traktat przyjaźni — PWN — 22 zł; **Goryński** — Urbanizacja, urbanistyka i architektura — PWN — 19 zł; **Ługowski** — Pisma o wioch — PIW — 10 zł; **Okszyński** — Wspomnienia z powstania polskiego 1863-1864 — PWN 35 zł; **Wilki** — Stanisław Wosok — PIW — 17 zł; **Filowski** — Bitwy w mroku W.Mor. — 4 zł; **Meissner** — Powszechna historia — 4 zł; **Saiko** — Człowiek w siatki — PIW — 23 zł; **Sekowski** — Świat tworzących — WPow. — 30 zł; **Rona-Tas** — Memoriał — WPow. — 33 zł; **Skowron** — Narodziny wielkiej teorii — WPow. — 17 zł; **Tatarka** — Wiktoria — PWN — 10 zł; **Krukowska** — Rozmówki serbo-chorwackie — WPow. — 15 zł.

„Sejmik” morski prelegentów TWP

W dniach 15 i 16 stycznia br., staraniem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie, w naszym mieście odbędzie się seminarium morskich prelegentów TWP. W seminarium, którego zadaniem jest wnikliwsze zapoznanie prelegentów TWP z terenem województwa z osiągnięciami Polski na morzu, z historycznymi związkami Pomorza Zachodniego z naszym morzem, weźmie udział ponad 30 prelegentów TWP.

Wyjaśniają

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDOWNICTWA MIESZKAŁNYCH nr 1
W związku z licznymi interwencjami lokatorów w sprawie niedogrzewania mieszkań w nowo wzbudowanych Budynkach H-1 i H-2 przy Al. Wolności, kierownik służby z prośbą do Dyrekcji Inwestycji Miejskiej o natychmiastowe rozwiązanie interwencji w kierunku usunięcia przyczyn niedogrzewania pomieszczeń.
„Podlegam nam ADM-y i MPGC niejednokrotnie interweniowały w wykonawcy, jak dotychczas — bez skutku... Jeżeli obecne pismo nie odniesie pożądanego skutku, roszdamy lokatorom piekły elektryczne w celu utrzymania właściwej temperatury, a całością kosztów obciążym Dyrekcję Inwestycji Miejskiej w Szczecinie”.

Z-ca dyrektora PIOTR DŁUGOZ

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

„W odpowiedzi na notatkę prasową dotyczącą zwiększenia liczby wozów na linii nr 3 wyjaśniamy, że warunki techniczne uniemożliwiają obsługę tej trasy pociągami trójwagonowymi. W celu zwiększenia zdolności przewozowej na tej linii, w pierwszej połowie stycznia zwiększymy częstotliwość kursowania przez dodanie pociągu 4-wn wagonowego”.

Z-ca dyrektora d/s eksploatacyjnych mgr MARIAN DEC

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU SZCZECIŃSKIEGO

„Odpowiadając na felieton „Grzeźniczość nie jest rzeczą małą” wyrażamy, że 2-miesięczne inkasę wprowadzoną na podstawie zarządzenia władz centralnych, które miało na celu zmniejszenie m. in. liczby zatrudnionych inkasentów. Dla ułatwienia odbiorcom regulowa niejednokrotnie znacznych sum wprowadzamy tzw. system przedpłaty, polegający na dokonaniu przez odbiorców przedpłaty w tych miesiącach, w których nie odbywa się pobieranie należności bezpośrednio przez inkasenta. Blankiety przedpłaty zainteresowani odbiorcy mogą otrzymać bądź w postaci listy przewoźnej, bądź bezpośrednio u inkasenta”.

Dyrektor mgr inż. L. GRUSZCZYŃSKI

prosze o głos

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Z przyjemnością stwierdzamy, że również i w tym roku zgodnie z tradycją, nie omieszkałcie wspomnieć o zabawie sylwestrowej w naszym Klubie. O tym, że był to bal tradycyjny, mógł się Pan zresztą przekonać osobiście. Przy okazji chcielibyśmy jednak wyrazić pewną nieścisłość, która wkładała się do krótkiej uzmianki. Para laureatów Ważnego plebiscytu nie mogła tańczyć poloneza, gdyż tańca tego na ostatnim balu sylwestrowym nie było. Sądymy, że reporter oceniający poziom imprezy zmienił rozstrzygnięcie poloneza od tańca, którego odaszyt obecni na sal — Irena BRODZIŃSKA i Andrzej KOPICZYŃSKI. Zostali oni również oddawani przez przedstawicieli Zarządu Klubu kwiatami i tańczyli wśród brzozy branych gości, o czym uprzejmie informuję, życząc z okazji Nowego Roku liczących sukcesów i owocnej współpracy.

Prezes Zarządu Klubu 13 Muz STANISŁAW RAKOWSKI

Czytelnicy

donoszą

„Od 17.XII.65 r. nie są sprzątane kłaski schodowe i podwórka w naszych blokach. Nasze interwencje do ADM i MSSE pozostają bez echa, może więc za Waszym pośrednictwem znajdziemy kogoś, kogo ta sprawa zainteresuje”.

30 podpisów lokatorów z Al. Piastów 53 i 54

„Z radością przeczytaliśmy w Waszym poczytnym piśmie o rozbudowie Trzebieży jako ośrodka wypoczynkowego dla ludzi pracy Szczecina. Jak wynika z treści artykułu, Kronika zainteresowana tym planem pomyślała o wszystkich możliwościach atrakcyjniejszego miejsca wsiadki. Dominuje jednak czynnik, w tym wypoczynku odgrywa nie mniejszą rolę — powietrze. Kilku mieszkańców Trzebieży hoduje lisy, niejednokrotnie w odległości kilku metrów od domów mieszkalnych lub ulic, co nie jest chyba w mieście wskazane. W powyższej sprawie mieszkańcy osiedla już kilka razy interweniowali u władz z prośbą o zlikwidowanie tej plagi. Na razie — niestety — wszystko pozostaje bez zmian”.

J. B.

proponują

„Wiele się mówi i pisze o rozbudowie ul. Gdańskiej, mostu, dojeździe do portu. Zapomnieliśmy jednak całkowicie o planowaniu instytucji znajdujących się w tym rejonie, który wędruje codziennie od Odry na płoche spiesząc na nocne i ranne zmiany. Czy nie można by było w czasie, gdy nie jedzą tramwaje, podstawić na przystanek autobusy?”

M. DEMBSKA

pytają

„W JAKI SPOSÓB ODTWARZA SIĘ ŚWIADECTWO SZKOLNE?”

Od redakcji: Szkoła zobowiązana jest wydać duplikat. Jeżeli jednak nie jest w stanie tego uczynić (brak arkusza ocen), należy się zwrócić do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Oświaty — w mieście, w którym się Pani uczyła. Jeżeli nie zdoła Pani uzyskać duplikatu, zagubiony dokument można odtworzyć sądownie.

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hłodu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wcz. 51); dział 428-35; Biuro Ogłoszeń 427-77; dział łączności z czytelnikami 428-34; redakcja (po godz. 9) 420-34; dalekopis 425-14. Prenumerata: w kraj przyjmują urzędy pocztowe i listonosze oraz oddziały delegatury i Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 11/2. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 27,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeraty na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 28-46-58, konto PKO Nr 1-6-10029.

Śmierć czyha pod kołami Bądźcie ostrożni!

KIEROWCY potwierdzają, że w minionym roku, w mieście naszym zrobiono sporo dla poprawy bezpieczeństwa jazdy. Lepiej oznakowano ulice (także widocznymi w ciemności znakami podświetlonymi), na kilku niebezpiecznych skrzyżowaniach ustawiono zastawy lustra, na odcinkach niektórych ulic (np. na ul. Mickiewicza) wprowadzono ruch jednokierunkowy a na innych ograniczono szybkość jazdy. Czy wszyscy ko to, a także powszechnie prowadzona przez Komendę Ruchu Drogowego praca profilaktyczno-wychowawcza sprawiły, że bezpiecznie było na jezdniach, że mniej było wypadków? O rozmowie na te tematy poprosiliśmy komendanta Komendy Ruchu Drogowego w Szczecinie kpt. HILAREGO SZYMANKA.

W 1965 r. zanotowaliśmy 434 wypadki drogowe, podczas gdy w 1964 r. było ich 510. W katastrofach tych śmierć poniosło 14 osób, a rannych zostało 396 osób, natomiast w 1964 r. zginęło 25 osób, a rannych 440 osób. Statystyka jest więc niechętna rozbitym pojazdom: rok 1964 — 385, rok 1965 — 352.

Krajowa konferencja ekonomistów-energetyków

DZIŚ w Szczecinie rozpoczęła się dwudniowa konferencja ekonomistów-energetyków, poświęcona problematyce rachunku ekonomicznego. W pierwszym dniu konferencji przewidziano dwa referaty: „Efektywność postępu technicznego w energetyce” mgr inż. L. Gruszczyńskiego oraz „Problem podejmowania decyzji o rachunek ekonomiczny” mgr H. Malysza, dyskusję a po przerwie obiadowej świadectwo elektronicznej pomiarów (wit).

Spotkanie artystów-amatorów w Zamku

W NIEDZIELĘ w Zamku Książąt Pomorskich odbyło się spotkanie członków Klubu Plastyków-Amatorów i Miłośników Sztuki, w którym udział wzięli również artyści-plastycy. Było ono zorganizowane z okazji czterdziu lat działalności klubu oraz z okazji wystawy V Wojewódzkiej Wystawy Plastyki Amatorskiej.

KLUB Plastyka jest najstarszym z działających przy WDK. Został on założony w styczniu 1963 roku przez mgr H. Orszka, dotychczasową opiekunkę. Przed czterema laty skupiał on nieliczną gromadkę palefaków, amatorów czynnie uprawiających plastykę. Dziś klub liczy przeszło sto członków. Ta poważna grupa ludzi znajduje tu możliwość realizowania swoich artystycznych zamiarów.

W tym tygodniu trzeba podkreślić ogromny wkład pracy i zaangażowania się w działalność klubu jego organizatorów i stałych współpracowników—doradców, profesorów Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie, artystów plastyków i historyków sztuki jak: Edmund Witkowski, Guido Reck, Henryk Naruszewicz, Łukasz Niczewska, Emilia Toruńska, Helena Grabisz, Maria Głuska i Henryk Zygmunt.

Podsumowaniem rocznej działalności członków klubu i jednocześnie przeglądem ich twórczości są coroczne wystawki wystawy plastyki amatorów.

Tegoroczna wystawa dała jednocześnie początek stałemu zbiorowi Klubu plastyków-amatorów przy WDK. Wystawiający swe prace plastyki przekazali na rzecz klubu trzydziści eksponatów reprezentujących rzeźbę, rysunek, ceramikę, rzeźbę i malarstwo.

Milim akcentem spotkania, wyrażającym uznanie dla twórców i ich wspaniałych dzieł, było przyznanie przez WDK Kultury Prez. WRN trzydziestu nagród pieniężnych i przez WDK piętnastu nagród książkowych.

Na zakończenie spotkania Henryk Zygmunt i Łukasz Niczewska podziękowali swoim uwarom o tegorocznej wystawie. Wyrażili oni uwagę na stały rozwój poziomu artystycznego plastyków prezentujących swoje prace.

Spotkanie zakończyła dyskusja dotycząca problemów artystycznych i warsztatowych. (nowe)

Jednym zdaniem
JUTRO, 11 bm. o godz. 19, w sali klubu „13 Muzy” odbędzie się projekcja filmu „Ameryka, Ameryka”, prod. USA, na którą ważne będą karty z ubiegłego roku. Również można nabywać karty na I kwartał 1966 r.

MO ujawniły 48 736 wykroczeń drogowych popełnionych przez mieszkańców Szczecina. Ponawiamy więc apel: **BĄDŹ OSTROŻNY I PRZYPOMINAMY SŁOWA PORZĄDKA: WYPADKI NAJCZĘŚCIEJ ZDARZAJĄ SIĘ WÓWCZAS, KIEDY SIĘ ICH NAJMNIEJ SPÓDZIEWAMY.**

Rozmawiała: Hanna ŻYWCZAK

— Ciekawi jesteśmy przyczyn tych wypadków? Czy niebezpieczeństwo kierowców jest tu ko ronnym powodem?

— Nie podobnego. Piłani kierowcy spowodowali tylko 7,3 proc. wypadków w mieście. W ub. roku za notowaliśmy największy procentowy spadek katastrof powstałych z winy kierowców jadących na kierownicą po wypiciu alkoholu. Dotyczy to jednak tylko szoferów zawodowych. Właściele prywatnych pojazdów a także motocyklistów częściej lekceważą ten zakaz.

— Chwała kierowcom zawodowym. A co, zdaniem Pana wpłynęło na tę poprawę?

— Sądze, że jest to m. in. efekt przestrzegania zasad konkursu pn. „Kultura ruchu drogowego”. W konkursie tym rozpisaliśmy przez Komendę Ruchu Drogowego, Towarzystwo Trzechwiel Transportowców i rady narodowe bierze udział ok. 4,5 tys. kierowców naszego województwa. Uważam także, że pewne znaczenie miało również wzmocnienie kontroli przez organa MO i społecznych inspektorów ruchu drogowego, a co zatem zastrzymanie niebezpiecznych zaniż, doszło do ewentualnego wypadku.

— Wracając do przyczyn katastrof, co wybiła się na plan pierwszy?

— Nieprzestrzeganie przepisów przez kierowców. Ludzie nieostrożnie chodzący, nieumiejętnie poruszający się na jezdni byli powodem aż 26,3 proc. ubiegłorocznych wypadków. Na drugim miejscu — 20,5 proc. zdarzeń pojazdów nastąpiło z powodu nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu.

— A dzieci, czy nadal są zmo rą kierowców?

— Nieletni spowodowali 14,7 proc. wypadków w mieście, a więc dwa razy tyle, ile niebezpieczni kierowcy.

— Niepodobna! Wpajanie w dzieci obowiązku ostrożnego poruszania się na jezdni i nauczanie ich zasad bezpieczeństwa — jest nadal obowiązkiem nr. 1. Dotyczy to zresztą nie tylko dzieci, ale ogółu mieszkańców. Możemy zatem podejmujemy teraz tematykę pracy profilaktyczno-wychowawczej prowadzonej przez Komendę.

— W 1965 r. odbyliśmy 744 spotkania z kierowcami, pieszymi i z młodzieżą szkolną. Uczyliśmy ostrzeżeni, informowaliśmy o skutkach. Działalność tę będziemy kontynuować. Ale nie przyniesie ona zamierzonych skutków, jeżeli wszyscy — jadący i piesi nie będą ostrożni. Na każdym kroku, na każdym metrze jezdni.

O TYM, że ostrożność nie jest naszą zaletą, niech świadczy fakt, że w 1965 roku organa

DZIEŃ w dzień setki interesantów stała wobec niebiałego problemu: w jaki sposób szybko i sprawnie dotrzeć z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i odwrotnie. Oczywiście chodzi nie tylko o interesantów odwiedzających siedzibę władzy terenowej. W pobliżu miast się przecież wiele innych instytucji i urzędów mieszka wielu ludzi. Tak więc, mimo że władze miejskie rozwiązały sprawę dojazdu do wielu odległych dzielnic i przedmieść, problem komunikacji wzdłuż osi Jedności Narodowej — ul. Małopolska pozostał od lat otwartym.

Swego czasu proponowaliśmy uruchomienie, wzorem stolicy, pospiesznej linii mikrobusowej. Odpowiedziano nam wówczas, że są znaczne trudności z zakupem samochodów tego typu. Obecnie są one chyba mniejsze, skoro co drugie przedsiębiorstwo funduje sobie mikrobus „Nysa”. Jest jeszcze inna możliwość. Znałe są narzekania

Nasze groźne

Litości dla... zelówek

MPK na wozy marki „San” jako trudne w eksploatacji na przedmieściach, może więc istnieje potrzeba skierowania jednego takiego autobusu na trasę śródmiejską, gdzie trudności terenowe nie powinny wpływać na rozkład jazdy. Należy się spodziewać, że władze miejskie i dyrekcja MPK raz jeszcze zastanowią się nad możliwością uruchomienia linii śródmiejskiej wybierając kierunek z tych rozwiązań. Jedno jest pewne: linia taka jest nam bardzo potrzebna i została przyjęta z zadowoleniem przez przedsiębiorstwo, a także przez... redaktorów, którzy zdzierają zelówki podając codziennie do Prezydium MRN.

Reporter zanotował

WYPADKI na „Lodogryble” mnożą się. W niedziele pisaaliśmy o dwukrotnym wezwaniu karetki pogotowia na lodowisko, wczoraj, o godz. 14 z minutami przewidziano do II kliniki chirurgicznej na Pomorzach 33-letnią Lilę P., która podczas ślizgawki upadła doznając otwartego złamania prawej nogi.

W związku z tym — apel do mieszkańców: bacznie ostróż!

O GODZ. 14.45 w Wólczkowie pow. Szczecin wybuchł pożar w obiekcie jednego z gospodarzy. Spłonęła stodoła, 4 tony siano, koźnica oraz narzędzia rolnicze. Straty ocenia się na 40 tys. zł. Pożar spowodowany został przez złośliwe podpalenie — milicja zatrzymała domniemanego podpalacza.

Podczas akcji ratowniczej uległ wypadkowi strażak — Zbigniew Łowczyński, którego ze złamaną nogą przewieziono do kliniki chirurgicznej na Pomorzach.

DZIŚ RANO o godz. 7.30 na Al. Wojska Polskiego vis a vis kortów, tramwaj linii „9” potrącił 73-letnią Marię K., która niespodziewanie weszła na torowisko. Ranna kobieta (rany głowy, wstrząśnienie mózgu) przewieziono do szpitala kliniki chirurgicznej na Pomorzach. (ap)

Śnieg nie spowodował zakłóceń

WCZORAJSZĄ niedzielą upełnia pod znakiem opadów śnieżnych. Zostały one spowodowane przesuwałą się ze wschodu na zachód antycyklony. W Szczecinie opady były niewielkie — warstwa śniegu nie przekraczała kilku centymetrów. Jak się dowiadujemy, śnieg nie przyczynił się do zakłóceń w komunikacji miejskiej i pracy portu. Także kierowcy daleki egzamin na terenie miasta i województwa nie zanotowano wypadków drogowych.

Dziś i jutro większych opadów nie przewiduje się, nastąpi natomiast spadek temperatury do ok. — 8 st. (ap)

Zebranie w PTMT i S

DZIŚ, w poniedziałek o godz. 18, w lokalu Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej przy Al. Wojska Polskiego 99 odbędzie się zebranie naukowe, na którym dr inż. Tadeusz KABAT wygłosi referat pt. „Zastosowanie algebry macierzy w teorii sprężystości”.

Szczecin na kolorowo

DOCKEKAŁISMY się nareszcie kolorowych pocztówek z widokami naszego miasta. Autorem zdjęć jest znany fotoreporter — Stefan ARCYŃSKI. W kioskach są więc barwne fotografie Wałów Chrobrego, Bramy Piłsudskiego, nowych bloków w różnych dzielnicach, kina „Kosmos” i inne. Pocztówki ukazały się w nakładzie 40 tys. egzemplarzy. Szanowni, że w series nie turystycznym nakład ten będzie powtórzony. Wytając te potrzebne inicjatywę wydawniczą musimy jednak z zalem stwierdzić, że technika wykonania tych kolorowych widoków nie może w żadnym wypadku pretendować do laurowych wieńców. (jol)



Na osiedlu spółdzielni „Wspólny dom” przy ul. Mieszka I przybył jeszcze jeden wieżowiec...

Foto: ST. CIEŚLAK

Nie ma ograniczeń

Spółdzielnie mieszkaniowe przyjmują zapisy

SPÓŁDZIELCZE budownictwo mieszkaniowe rozwija się coraz intensywniej z roku na rok. Jednak liczba mieszkań, w świetle zwiększonych zapotrzebowań, jest niedostateczna. Na mieszkanie dziś trzeba czekać 4—5 lat. Zaplanowanych 7,5 tysiąca nowych mieszkań w okresie najbliższych pięciu lat tylko częściowo „rozładuje” ten problem. Właściwe planowanie rozwoju budownictwa spółdzielczego jest w dużym stopniu uzależnione także od wczesnego napływu zgłoszeń.

Dlatego, mimo że lista członków spółdzielni, którzy otrzymują mieszkanie w najbliższych latach jest już zamknięta w dalszym ciągu, na terenie Szczecina, prowadzi się rejestrację kandydatów. Zapisy takie przyjmują 7 spółdzielni. Mieszkania typu lokatorskiego można otrzymać w spółdzielni: „Kolejarz”, „Zjednoczenie”, „Wspólny dom”, „Kotwica” i „Baltyk”. Spółdzielnie „Strzecha” i „Mój dom” przyjmują zapisy na mieszkania i jednorodzinne domki własnościowe. Wprowadzono także możliwość nabywania mieszkań przez młodzież. W wypadku niepełnoletniości wszel-

kich formalności dokonują ich imieniu prawni opiekunowie.

W większości tych spółdzielni, szanse na otrzymanie mieszkania, po niezwłocznym zarejestrowaniu się — istnieją dopiero za 5—6 lat. Jedynie spółdzielnia „Strzecha” oferuje jeszcze mieszkania na ten rok. Warunkiem jednak zostania pełnoprawnym członkiem jest opłacenie 50 proc. wkładów. Mieszkania te będą posiadały wysoki standard wyposażenia i zostaną zlokalizowane w centrum Szczecina.

W pozostałych spółdzielniach sytuacja jest bardziej napięta. Aktualnie bowiem na mieszkanie czeka 21 tys. członków z pełnymi wkładami. Zgodnie z planem otrzymają oni mieszkania w okresie najbliższych dwóch lat. W dalszej kolejności przygotowane zostaną mieszkania dla 4 tys. kandydatów.

„Kotwica” i „Zjednoczenie” muszą wygospodarować w krótkim czasie około 500 mieszkań. Będą one przeznaczone dla tych rodzin, które w pierwszej kolejności miały otrzymać mieszkanie z puli rad narodowych. Pozostałe 2 tys. osób, których podania zostały zweryfikowane przez rady narodowe, może ubiegać się o mieszkanie na ogólnie przyjętych zasadach w spółdzielniach: „Kolejarz”, „Wspólny dom” i „Mój dom”.

Aktualna sytuacja w spółdzielniach mieszkaniowych nie jest więc „rozładowana”. Dlatego wcześniejsze zarejestrowanie się gwarantuje pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkania w następnych latach, po tym trudnym okresie. (Boz)

Dopiero za 4 lata Nowy dom dla studentów Politechniki Szczecińskiej

Liczba miejsc w szczecińskich domach studenckich jest w dalszym ciągu niedostateczna. Plan na najbliższe pięć lat niesie tylko nieznaczna poprawa. Przy Al. Piastów, obok istniejącego już żeńskiego „akademika” Politechniki Szczecińskiej, powstanie nowy dom studencki dla 200 osób. Koszt budowy wyniesie 8,5 miliona złotych. Termin realizacji tej inwestycji przewidziano na lata 1968—69 nie zadowala jednak Politechnikę. Uczelnia czyni starania o przyspieszenie budowy, przynajmniej o rok. Realizacja tego planu nie poprawi jednak radykalnie sytuacji. Przewiduje się, że pod koniec 5-letni w domach akademickich będzie brakowało miejsc dla około 1 000 studentów tej uczelni. Dalsze plany inwestycyjne do 1970 roku przewidują budowanie Domu Asystenta i nowoczesnego pawilonu stołowego na 1 000 miejsc. (Boz)